

№ 226.

Kalendarzyk tygodniowy.

Wt. św. Brunona W.
Sr. św. Marka P.
Czw. św. Pelagii.
Piąt. św. Dyonizego.
Sob. św. Franciszka B.
Niedz. św. Wincentego.
Pon. św. Maksymiliana.

Wschód sł. godz. 6 m. 10
Zachód sł. godz. 5 m. 25
Dług. dnia godz. 11 m. 15
Ubyło dnia godz. 5 m. 30

Cena prenumeraty:
w ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA

Spacerowa № 41.

Telefonu № 595.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 6 października 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-iej po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świątecznym, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Dwa miesiące wojny.

Mineły dwa miesiące od czasu, jak hrabia Pourtales w Petersburgu wręczył ministrowi Sazonowi komunikat rządu cesarsko-niemieckiego, wypowiadając Rosyi wojnę. Rozpętane demony zniszczenia zaczęły krwawe żniwo!

Nigdy jeszcze aforyzm Bismarka „sita przed prawem“ nie święcił tak swego brutalnego tryumfu jak za dni naszych. W imię tej zasady pogwałcono neutralność Belgii, mordowano ludzi, burzono miasta, tratowano i niszczone zasiewy. Pomimo bohaterstwa oporu belgów, pomimo szalonej brawury wojsk francuskich, pomimo stalowego męstwa angiłków, milionowa armia niemiecka wszystko kruszyła i ciągle zmuszała wojska sprzymierzone do cofania się — ciągle miała powodzenia! Orły sztandarów niemieckich powiewały przed Paryżem.

Wielki sztab niemiecki rzucił miliony świetnie wyćwiczonych żołnierzy, bardzo znaczną ilość karabinów maszynowych i najniezawodniejszy środek wywalczenia ostatecznego zwycięstwa: 42 centymetrowe armaty. Słowem pierwszy miesiąc wojny na froncie Zachodnim był podobny do świetnego fajerwerku, którym zostali ośnieni Niemcy... Berlin tryumfował, flagi, iluminacje i pochody...

Wilhelm II stał się bożyszczem tłumów. Światło fajerwerku gaśnie szybko.

Na Wschodzie kolos rosyjski znacznie szybciej i sprawniej zmobilizował swe siły, niż to Berlin obliczył i pierwsze ciosy zadał Niemcom w Prusach a nawet zagroził oblężeniem Królewca.

Pułki słowiańskie od razu oddziały na przebieg walk. Pomimo że armia francuska, dzięki ostrożnej taktyce generała Joffre'a, jeszcze nie była ostatecznie zniszczoną, nie było czasu na zadanie ostatniego ciosu, trzeba było część wojsk na Wschód przetrzymać. Epizodyczne zwycięstwo pod Działdowem niewiele wpłynęło na polepszenie sytuacji.

W szeregu wielkich bitw rozgromiono armie austriacką, powoli lecz bez przerwy podpełza kolos rosyjski do granic Śląska. Trzeba ratować Austrię, trzeba na Wschód coraz więcej sił posiłków.

Początkowe nadzieje zawiodły, rachuby okazały się mylne. Wilhelm II po dwóch miesią-

cach wojny spodziewał się rozbić armie lądowe trójporozumienia i dyktować warunki pokoju w Brukseli, Paryżu, Petrogradzie, Londynie a może i Tokio.

Oprócz pogromu austriaków, znacznie osłabiającego pozycję Niemiec, wojska Wilhelma w ciągu dwóch miesięcy straciły pół miliona najprzedniejszego żołnierza. Zginął syn cesarski książę Adalbert, zaginęło kilku wielkich książąt pruskich, heskich. Na froncie Zachodnim widzimy powolne lecz stałe krok za krokiem wypieranie Niemców z Francji, przyczem niektóre korpusy niemieckie od ataku przechodzą do rejtury. O ostatecznym pogromie wojsk francuskich nie może być mowy. Cofanie się wojsk widzimy na froncie Drusieniki, Augustów, Szczuczyn, Łomża. Nie ratuje sytuacji posuwanie się i drobne utarczki na froncie Radom, Kielce, Brzeziny i Łęczycza.

Gdy do tego dodamy utratę kolonij zamorskich oraz wszechświatowego handlu, co za tem idzie zastój w przemyśle niemieckim, wtedy uwydatni się katastrofa i wypadnie nam się zapytać i cóż dalej?

TELEGRAMY.

Odwiedziny.

Witebsk, 3 października. (P.) Zrana przybył Zwierzchni Naczelnik sanitarnego oddziału ewakuacyjnego książę Aleksander Piotrowicz Oldenburski. Obejrząwszy wszystkie szpitale, Zwierzchni Naczelnik wyjechał z Witebska.

Studenci.

Petrograd, 3 października (wł.) Minister oświaty zdecydował, że studenci korzystający ze stypendyów tegoż ministerstwa, kształcący się dotychczas na uniwersytetach niemieckich, ukończą swoje studia na uniwersytecie dorpackim.

Burcew.

Petrograd, 3 października (wł.) Według informacji „Bieżących Wiadom.“ sprawa wypuszczenia na wolność Burcewa, aresztowanego na granicy fińskiej, będzie rozważana na jednym z najbliższych posiedzeń Rady ministrów.

Przeciwko pijanistwu.

Nowogród, 3 października (P.) Staraniami Rady miejskiej zaprzestano handlu wszemimi nocnymi napojami, piwem i winem wszędzie w hotelach, restauracjach, klubach i zebraniach.

Niemcy o armii rosyjskiej.

Petrograd, 3 października (P.) Dzienniki

niemieckie zwracają wiele uwagi na wschodni teatr wojny.

Podkreślają wyjątkową wytrzymałość armii rosyjskiej w bitwie, jako skutek charakteru narodu rosyjskiego, jak również niezwykłą wytrzymałość i poddanie się losowi żołnierzy rosyjskich. Przytaczają pogląd Napoleona o armii rosyjskiej, że stanowczo ją zwyciężyć jest bardzo trudno. Znacząca także ustawiczna troska wodzów rosyjskich o dobrobyt armii i zaopatrzenie tej w żywność.

Upadek handlu niemieckiego.

Kopenhaga, 3 października (wł.) Dziennik hamburski „Hanza“ twierdzi, że o ile wojna potrwa tylko rok jeden, to i w tym wypadku, nawet przy pomyślnym jej dla Niemiec rezultacie, żadne kontrybucje wojenne nie uratują handlu niemieckiego.

Miedź kontrabandą.

Waszyngton, 3 października. — Ambasador angielski odbył dalszą naradę z członkami departamentu stanu w sprawie konfiskaty przez angiłków amerykańskiego ładunku miedzi, wysłanego na neutralnych okrętach do neutralnych portów, lecz przeznaczonego — jak rządowi angielskiemu wiadomo — dla zakładów Kruppa.

Ambasador zapewnił, że Anglia zapłaci w każdym razie za ładunki skonfiskowane ich właścicielom i nie będzie przeszkadzała przewozowi artykułów żywności do Holandii, co dla Stanów Zjednoczonych jest daleko ważniejsze.

Władze amerykańskie uznały, wobec tych wyjaśnień, że niema istotnie powodu do protestu przeciwko konfiskacie wspomnianego ładunku miedzi, ani też ładunków podobnych, przeznaczonych dla stron wojujących.

Rumunia.

Bukareszt, 3 października. (P.) Ogłoszono następujący komunikat urzędowy rządu rumuńskiego: „Wymiana poglądów pomiędzy rumuńskim prezesem ministrów, Bratianu, a przywódcami partii konserwatywnej, Morgilemanem i Takejanescu wykazała, że zwołanie rady koronnej uznano za nie będące na czasie, ponieważ niema konieczności zmierzania obecnego kursu polityki rumuńskiej“. Bratianu podał tę uchwałę królowi do zatwierdzenia.

Anglicy w Bułgarii.

Sofia, 3 października. (P.) Bracia Watchster wyjechali do Bukaresztu. Przed wyjazdem wysłali do dzienników list z wyrazami podziękowania za gorące przyjęcie, które im zgotowano w Bułgarii oraz za objawy sympatii, w czen widzą dowód, że bułgarzy życzą sobie podtrzymać przyjaźń z Wielką Brytanią.

Pustki w kasie.

Konstantynopol, 3 października (wł.) Zaczyna się tu budzić silna reakcja przeciwko wojowniczym zapędom młodoturków. Energiczn

agitację w tym kierunku prowadzi partya następcy tronu.

Ambasador niemieckiej baron Wagenheim wyłącza wszystkie siły, aby sprowokować Turcję do wojny, tureckie jednak czynniki miarodajne nie mogą się na to zdecydować... z powodu pustek w kasie.

WOJNA.

We Francji.

Paryż, 3 października (wł.) Komunikat urzędowy, ogłoszony wieczorem dn. 2 października głosi: „Na naszym lewym skrzydle jeden z oddziałów, idących z Arrasu, nieco ustąpił na wschodzie i na północy od tego miasta.

Petrograd, 3 października (P.) Stan rzeczy na froncie zachodnim wywołuje w Niemczech niepokojące pogłoski. Ludność Bawarii, niezadowolona z ciężkich ofiar, które trzeba ponosić dla państwa, jest bardzo skłonna do rozpowszechniania pogłosek o klęskach Niemców. Kilka osób, rozpowszechniających pogłoski o wzięciu do niewoli przez Francuzów pod Chalons 70,000 żołnierzy niemieckich, oddano pod sąd wojenny.

Odwrót.

London, 3 października. Do „Daily News“ donoszą, że armia generała Kluga rozpoczęła odwrót na Mons, gdzie znajduje się główna jej kwatera.

Czyny lotników francuskich.

Petrograd, 3 października (P.) Francuski podoficer, lotnik Benoist, śmiertelnie ranny podczas wywiadu, znalazł się do przyprowadzenia swego przestrelonego aparatu i znajdującego się w nim wywiadowcy do armii francuskiej.

Awiator francuski Lemenay codziennie wlatywał nad pozycje nieprzyjaciela i z zimną krwią wykonywał dawane mu polecenia, dopóki nie otrzymał rany.

Lotnik francuski Demoulinais również dokonał szeregu świetnych wywiadów, a w jednym z nich jego aparat był całkowicie przestrelony, jak sito, kulami i odłamkami pocisków.

Los krążowników niemieckich.

Bordeaux, 3 października (P.) Wobec tego, że wszystkie porty na oceanie są w posiadaniu anglo-francuskich sił zbrojnych, krążowniki niemieckie niezadługo nie będą mogły znikąd dostać żadnych zapasów.

2)

MAURICE LEBLANC.

NA POGRANICZU.

(Ciąg dalszy—patrz nr. 225).

Chapman lekko wzruszył ramionami. Stawowczo władca Kaplandy dziwaczył. To były bezpodstawne obawy. Jakież niebezpieczeństwo grozi w hotelu, temu zwłaszcza, kto przy sobie ani na sobie nie nosi żadnych przedmiotów wartościowych, żadnej znaczniejszej sumy?

Posłyszeli otwierające się drzwi przedpokoju. To Edwards wracał.

Pan Kesselbach zawołał go.

— Nie w liberyj jesteś, Edwards? Mniejsza z tem! Nie spodziewam się dziś żadnej wizyty... chociaż owszem, ma tu być pan Gourel. Tymczasem zostań w przedpokoju i pilnuj drzwi. Mamy pilną robotę z panem Chapmanem.

Praca potrwała kilka minut; pan Kesselbach przeglądał swoją pocztę, przejrzał kilka listów i dał sekretarzowi wskazówki, jak odpowiedzieć. Ale nagie Chapman, który z piórem podniesionem czekał dalszego ciągu, spostrzegł, że pan Kesselbach myśli o czemś zupełnie innym.

Trzymał w palcach, uważnie ją oglądając, szpilkę, czarną szpilkę, zakrzywioną w kształt haczyka.

— Chapmanie—przemówił—ot widzisz, co ja tu znalazłem na stole? Oczywiście to coś znaczny, ta wygięta szpilka! To już dowód, to już coś, co przekonywa. Nie powiesz teraz, że nikt do tego salonu nie wchodził. Bo przecież osta-

Zaprzeczenie.

London, 3 października (wł.) Nadeszło tu z Flagi urzędowe zaprzeczenie wiadomości pochodzącej z Kopenhagi, jakoby na terytorium Holandii miał przejść znaczny oddział konnicy niemieckiej, który został rozbrojony przez wojska holenderskie.

Podobny fakt nie miał zupełnie miejsca.

Rabunki.

Petrograd, 3 października (wł.) „Głos Rusi“ zaprzecza wiadomościom austriackim, jakoby rosyjanie niszczyli dobra ziemskie w Galicyi, i przypisuje rabunki włościanom miejscowym, którzy skorzystali z wyjazdu właścicieli majątków.

(Według „Rus. inwalida“, wielu rabunków, jak np. pałacu w Sieniawie, dopuściło się uciekające wojsko austriackie.—Przyp. red.)

Jęńcy.

Krasnojarsk, 3 października (P.) — Przybyła pierwsza partya jeńców austriackich i niemieckich w liczbie 1200 ludzi.

Barbarzyństwo austriaków.

Petrograd, 3 października. — Według wiadomości, otrzymanych przez główny zarząd Czerwonego Krzyża, na pierwszy Aleksandrowski lazaret ruchomy, znajdujący się w obrębie działania armii, z samolotu austriackiego rzucono bombę, która pękła nie dolatując do ziemi, na szczęście nie uczyniwszy żadnej szkody w lazarecie.

W Serbii.

Nisz, 3 października (P.) Na froncie Zwornik — Łoźnica serbowie odparli kilka zażartych ataków nieprzyjaciela i zadali mu wielkie straty. Nieprzyjaciel rozpoczął ogień artyleryjski na Szabac i Miszar. Na pozostałej części frontu — nic wybitnego.

Nowa wojna.

Urmia, 3 października (wł.) **Powstańcy-kurdowie z Tergeweru razem z kurdami tureckimi napadli na wojsko rosyjskie w Mawanie. Z Urmii wysłano oddział z artylerją. Kurdowie tureccy, wtargnąwszy w granice Persyi, rozpowszechniają pogłoski o zjednoczeniu Kurdystanu z Tur-**

tecnie ta szpilka nie weszła tu sama!

— Z pewnością, że nie — odpowiedział sekretarz — dostała się tu przeze mnie!

— Jakżeż to?

— To szpilka, którą przytwierdziłem krawat. Wyciągnąłem ją wczoraj wieczorem, podczas gdy pan czytał, i machinalnie skrzyłem ją w palcach.

Pan Kesselbach powstał mocno podrażniony, przeszedł parę kroków, wreszcie przystanął.

— Śmiejesz się zapewne, Chapman, i masz słusznosc. Nie przeczę, jestem może trochę ekscentryczny... od czasu mej ostatniej podróży do Kaplandy. Ale bo też... ot... ty nie wiesz, jaki nowy zwrot zaszedł w moim życiu... jaki zamiar obrzumi... sprawa ogromnej wagi. Widzę to dopiero we mgle przyszłości... ale już się rysuje... a będzie to rzecz wielka... Ach! nie możesz sobie wyobrazić... Pieniądz—drwię z niego... mam go dość... mam go zawiele. Ale to, to jest coś więcej—to potęga, siła, władza. Jeżeli rzeczywistość odpowie temu, co przeczuwam, będę już nie tylko władcą Kaplandy, ale władcą innych jeszcze królestw... Rudolf Kesselbach, syn kotlarza z Augsburga, równym się stanie takim, co z góry dziś nam spoglądają. Przerośnie ich nawet głową. Tak, Chapmanie, przerośnie ich, bądź tego pewien. I odtąd...

Przerwał, spojrzął na Chapmana, jak gdyby żałując, że powiedział zawiele, a jednak w uniesieniu dokończył:

— Rozumiesz teraz przyczyny mego niepokoj... W tym oto mózgu gnieździ się cenny pomysł — a już może podejrzewają ten pomysł... szpiegują mnie, pewien jestem.

Odezwał się dzwonek.

— Telefon—rzekł Chapman.

cyą i przyłączeniu do Turcyi Azerbejdżanu.

Na wyspach Tahiti.

Bordeaux, 3 października (P.) Ogłoszono następujący komunikat urzędowy: „Dnia 22-go września krążowniki niemieckie „Scharhorst“ i „Gneisenau“ podplynęły do miasta Papes na wyspach Tahiti i zatopiły niewielką łódź kanonierską „Zeke“ rozbrojoną dnia 14 września i nieposiadającą ani uzbrojenia artyleryjskiego ani załogi, poczem bombardowały Pepestę, miasto bezbronne i odplynęły“.

KRONIKA.

(a) **Ze szkół elementarnych.** Wykłady w szkołach elementarnych miejskich odbywają się prawidłowo. Z powodu braku miejsca w szkołach, niedoprowadzenia do skutku otwarcia projektowanych nowych szkół elementarnych, nieprzyjęto sporego zastępu dzieci.

(a) **Zmiany w milicyi.** Komisya ochrony żywnościowej wcielona została do ogólnej milicyi miejskiej, zaś opaski jej z oznaczeniem liter „M. O. Z.“ wycofano z obiegu i używalności.

(a) **Zapisy do milicyi obywatelskiej.** W ostatnich czasach zapanował ruch w dzielnicach, gdzie przyjmowane są zapisy do milicyi obywatelskiej. Jako objaw bardzo pocieszający stwierdzić należy, że ruch ten ujawnił się ostatnio wśród sfer robotniczych chrześcijańskich, które chętnie zaciągają się w szeregi milicyantów.

W ten sposób zorganizowane dotychczas kadry milicyantów powiększone będą przez jednostki, na których zależało komitetowi, a które się ociągały, dając przewagę innym.

(k) **Wyrąb lasu miejskiego.** Do roboty przy wyrębie lasu miejskiego zgłosiło się do Komitetu Obywatelskiego z górą 10,000 ludności.

(a) **Czytelnie i biblioteki.** W czytelniach i bibliotekach tutejszych stowarzyszeń w ostatnich tygodniach powiększyła się liczba czytelników, aczkolwiek znaczna część abonentów bibliotecznych rekrutuje się z robotników, a z tych wielu powołano pod broń.

(h) **Torf.** Dowóz torfu do miasta był dziś skąpy, sprzedawano po 40 kop. ćwiartkę.

(h) **Sprzedaż mięsa wołowego** właściwie krowiego odbywa się 14 kop. za funt w hurcie, co wypada 14 i pół kop. w detalu.

(h) **Dowóz artykułów spożywczych.** Dzisiaj

— Czyżby to—szepnął Kesselbach—czyżby przypadkiem...

Ujął słuchawkę.

— Halo! Kto tam? Pułkownik? Tak—tak—dobrze. Tak, to ja... Są nowiny? Doskonale... Halo?... A więc oczekuje pana. Przyjdzie pan z jednym ze swoich ludzi? Doskonale. Halo?... Tak, nikt nam nie będzie przeszkadzał... wydam odpowiednie rozkazy... A więc to tak ważne?... Powtarzam panu, że nie wpuszczę nikogo. Mój sekretarz i służący mój pilnować będą drzwi i nikt nie wędzie. Pan drogę zna, nieprawdaż? A więc niech pan nie traci ani chwili czasu.

Zawiesił słuchawkę i odwrócił się do pokoju.

— Chapmanie, przyjdzie dwóch panów. Edwards ich wprowadzi.

— Ależ... pan Gourel z policyi...

— On później przybędzie—dopiero za godzinę. A zresztą, gdyby nawet—choćby się zeszedł, nie szkodzi. Każ więc Edwardsowi zejść zaraz i uprzedzić w biurze. Niema mnie w domu dla nikogo, przyjmuję tylko tych dwóch panów, pułkownika z towarzyszem i pana Gourela. Niech zapiszą nazwiska.

Chapman spełnił rozkaz. Wróciwszy, zastał pana Kesselbacha wazącego w rękę kopertę, a raczej małe etui z czarnej skóry, próżne zapewne, sądząc z pozorów. Zdawał się wahać, jak gdyby nie wiedział, co ma z tem zrobić. Czy do kieszeni to włożyć, czy schować gdzie indziej?

Nareszcie podszedł do kominka i wrzucił skózaną kopertę do podróźnej torby.

(D. c. n.)

targi był dowód artykułów spożywczych mały. Najwięcej przywieziono ogrodowizny, którą sprzedawano po cenach normalnych.

(h) **Z asenizacji.** Asenizatorzy łódzcy narzekają, że im nie płacą właściciele nieruchomości w mieście za wywożenie nieczystości, chociaż natarczywie żądają, aby doły kloaczne były czyszczone natychmiast po zawiadomieniu.

(a) **Kaliszanie w Warszawie.** Wielu kaliszczan, którzy chwilowo znaleźli schronienie w Łodzi, udało się do Warszawy, gdzie przyjęci zostali przez towarzystwo żydowski, znalazłszy dach nad głową i pożywienie.

(a) **Zatrzymani.** Komunikują nam, że wszyscy ci, którzy wyjechali onegdaj i wczoraj z Łodzi w stronę Warszawy, byli zatrzymani w Łowiczu i badani przez komendanta wojsk rosyjskich przy tak zw. moście Wiślanym, przyczem puszczono w dalszą podróż tylko tych, którzy posiadali przepustki od władz wojskowych albo milicyi obywatelskiej.

(k) **Przed pożogą wojny.** W okolicach Sulejowa, w rawskim oraz ziemi radomskiej i kieleckiej ziemianie i włościanie opuszczają gromadnie swe siedziby, pozostawiając na pastwę losu zagrody i folwarki z całym mieniem.

Pozostawione bez właściciela inwentarz, sprzęty i zboże rekwirowane są przez wojska niemieckie.

(h) **Z kolei fabryczno-łódzkiej.** Na kolei fabryczno-łódzkiej nietylko linia, ale i stacje są zupełnie bez wagonów, które uprzętnięto i ze stacji Koluśki. Wagony cofnięto poza stację Skierniewice.

(a) **Zaciąganie do wojska.** Do wojska rosyjskiego przyjmowani są w Łowiczu zbiegowie rezerwiści z powiatów Kutnowskiego i Nieszawskiego, którzy podczas mobilizacji nie mogli się zaciągnąć, gdyż miejscowości te były zaraz zajęte przez wojska niemieckie.

(a) **Z Piotrkowa.** Stwierdzono, że ludność zamieszkała w okolicach Piotrkowa, wyrąbuje drzewo z lasów rządowych, w celu zużytkowania go na opał dla siebie. Straż leśna nie jest w możności zapobiedz rabunkowi.

(k) **Z Łowicza.** W Łowiczu z rozporządzenia władz wojskowych zatrzymano w wielkiej liczbie ekipaże i wozy z Łodzi i okolicy, powracające po odwiezieniu do Warszawy uciekinierów. Zatrzymane wózki tworzą obecnie z Łowicza olbrzymi obóz, większy niż podczas słynnych jarmarków łowickich.

Biwakują również w Łowiczu wozy frachtowe, wiozące do Łodzi liczne zapasy artykułów pierwszej potrzeby, naftę dla Nobla, zapalki, świece, kaszę, stoninę i t. p.

Na stacji stoją tabory wagonów z mięsem, mąką i kaszą, przeznaczonymi dla Łodzi, jak również i węglem dla Komitetu Obywatelskiego.

Wszyscy zatrzymani znajdują się w rozpaczliwym położeniu, bowiem w mieście panuje straszna drożyzna, a wielu z przymusowych jeńców nie posiada dostatecznych zapasów gotówki, w dodatku krążą pogłoski, iż w razie zbliżenia się wojsk niemieckich cały obóz cofniętym zostanie poza Warszawę.

(x) **O zniesienie ograniczeń.** Do Petrogradu udaje się delegacja żydowska, w celu podjęcia starań o zniesienie ograniczeń żydów do zniesienia granicy osiedlenia włącznie (to jest żeby żydzi mogli zamieszkiwać w całym państwie rosyjskim.—Przyp. Red.). W skład delegacji na skutek poparcia władz rządowych łódzkich, wchodzi rabbin tutejszy.

(a) **Osobiste.** Długoletni lekarz naczelny zakładu w Czarnieckiej Górze, dr. Wacław Smoleński, przeniósł się na stałe do Łodzi i zamieszkał w domu przy ulicy Mikołajewskiej Nr. 37.

(p) **Oflara wojny.** Wczoraj w Radogoszczu w cegielni Dytmana, wskutek wybuchu naboju, znalezione na pola walki pod Strykowem i przywiezione przez jednego z robotników, Wawrzyńcowi Zakrzewskiemu, strycharzowi tejże cegielni, oderwało dwa palce u lewej ręki, oraz odłósił on rany szarpane tejże ręki i dolnej szczęki. Po nałożeniu opatrunków na stacji Pogotowia, odesłano go na kurację do szpitala Poznańskich.

(p) **Stan ciężki.** Wczoraj wieczorem na ulicy Łąkowej przed domem Nr 30 znalezione leżąca na chodniku Helenę Przybylską, bez mieszkania i zajęcia, lat 16 (rozbiitek z Sieradza), w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu, choroby i zimna i prawie bez pulsu, którą lekarz Pogotowia odwiózł do szpitala Czerwonego Krzyża.

Wiadomości wojenne.

(a) **Z pod Łasku.** Piechota i artyleria niemiecka, w liczbie z górą 4,000 ludzi, zajęła miejsce pod Łaskiem. Pierwsze podjazdy wjechały wczoraj po południu do Łasku.

(k) **Strzelcy galicyjscy w Piotrkowie.** W sobotę ubiegłą do Piotrkowa przybyły oddziały organizacji strzeleckich z Galicyi. Komenda tych oddziałów zajęła się gorliwie sprawą werbunku ochotników do swych zastępów, lecz wysiłki te poniosły kompletne fiasco.

(k) **Akcja antimilitarna socjalistów.** Jak nam komunikują z Piotrkowa, na murach tego miasta, jak również i w Częstochowie rozlepiono proklamacje antimilitarne, podpisane przez komitet polskiej partji socjalistycznej. Proklamacje te usuwane są pośpiesznie przez żołnierzy niemieckich oraz milicję obywatelską.

(k) **Posiłki austriackie w Piotrkowie.** W sobotę ubiegłą do Piotrkowa przybyło koleją z Sosnowca 6 pociągów wojskowych z posiłkami wojsk austriackich.

Austriacy niezwłocznie wyruszyli szosą sulejowską, oraz pociągami kolejki sulejowskiej w stronę Radomia i Kielc.

(k) **Depesze od kuracyuszów z Niemiec.** — W ciągu dni ostatnich poczta polowa niemiecka dostarczyła do Piotrkowa całe stopy depesz z Niemiec, adresowanych do mieszkańców Piotrkowa Łodzi i okolicy.

Prowizoryczny lokal urzędu polowej armii niemieckiej mieści się obecnie w gmachu urzędu gubernialnego.

Większość depesz pochodzi od łódzkich kuracyuszów, uwięzionych w granicach państwa niemieckiego.

Depesze adresowane do Łodzi i okolicy wysyłane są prywatnie drogą listową, za opłatą za dostawę po pół rubla lub markę od depeszy.

Drogą tą wielu łódzian otrzymało obecnie wieści o swych krewnych zaginionych za granicą.

Oprócz depesz, poczta polowa obecnie dowozi całe stopy korespondencji listowej, którą ekspeduje w tenże sposób.

(k) **Telefon Piotrków — Noworadomsk — Częstochowa — Wrocław.** Wojska niemieckie zaprowadziły z Piotrkowa polową komunikację telefoniczną do Noworadomska, Częstochowy i Wrocławia.

(a) **Postój Niemców w Ambrożewie.** Z Łuźmierz przybyły woźnica opowiada, że do Ambrożewa w sobotę wieczorem przybyli przemoknięci do nitki dragoni niemieccy i zażądali wódki. Nie otrzymawszy jej, zdziwieni byli brakiem gorzałki we wsi.

(x) **Echa bitwy pod Bratoszewicami.** Bitwa pod Bratoszewicami (opisana w „Rozwoju” z dnia 4 października), jak się obecnie wyjaśnia, była bardziej niepomyślna dla wojsk niemieckich aniżeli to można było przypuszczać.

Z okolic tych przywieziono do Łowicza znaczną liczbę rannych żołnierzy niemieckich.

Ranni opowiadają, że zginęło tam z górą 2,000 Niemców.

(k) **Niemcy pod Łowiczem.** Ponad Łowiczem i okolicą krążą obecnie aeroplany niemieckie, rekognoskując pozycje armii rosyjskiej.

Pierwszy samolot ukazał się ponad miastem w czwartek ubiegły. Na dworcu kolejowym samolot ostrzeliwano, niemy zaś rzucił na dworzec dwie bomby, które jednakże żadnych strat nie wyrządziły. Od tego dnia aeroplany niemieckie kilkakrotnie warkotały ponad miastem, trzymając się jednakże na znacznej wysokości.

Pierwszy podjazd ukazał się w okolicy Łowicza w piątek, dążąc od strony Łęczycy. Oddziały kozackie oścały Niemców i po rozpaczliwej walce część podjazdu rozniesiono na szablach, zabierając kilku ułanów do niewoli.

Obecnie w okolicy odbywają się ustawiczne potyczki pomiędzy oddziałami wywiadowczymi stron obydwu.

Do Łowicza przywieziono wielu rannych, którzy niezwłocznie ewakuowani zostali do Warszawy.

(k) **Łęczycza.** (Kor. wł.) W mieście panuje

względny spokój; podjazdy niemieckie krążą w okolicy, dotychczas jednak wojska niemieckie do miasta nie wchodziły. Konfiskowanie broni przez władze niemieckie nie miało miejsca. Pogłoska, jaka dotarła do Warszawy i Łodzi o dużej potyczce pod Łęczyczą, okazała się nieścisłą. Istotnie pod Grabowem podjazd rosyjski, złożony z kozaków, natknął się na oddział niemiecki i stoczył z nim krótką walkę, której wynikiem by jeden zabity i kilku rannych po stronie rosyjskiej i także mniej więcej straty poniósł nieprzyjaciel.

(k) **Zajęcie Tomaszowa rawskiego.** Zajęcie Tomaszowa rawskiego nastąpiło w sobotę dnia 3 b. m. zrana.

Przodem wkroczył podjazd kawaleryjski, który stanął przed magistratem, następnie miasto zajęte zostało przez dwa regimenty piechoty.

Od przedstawicieli Milicyi i Komitetu Obywatelskiego zażądano żywności.

Rozkwaterowano się po wszystkich gmachach rządowych, w magistracie na poczcie, w lokalach sądów i t. p.

Przedewszystkiem komendant rozkazał ludności złożyć broń pod karą śmierci za niewykonanie tego, następnie rozklejono odezwy uspokajające ludność i zapewniające lojalne postępowanie wojsk niemieckich.

W ciągu dnia przez Tomaszów przemaszerowało wiele wojsk niemieckich, udając się w kierunku Koluśzek i Spały.

(k) **Bitwa pod Nowem-Miastem.** W niedzielę o świcie pod Nowem-Miastem zawiązała się poważna bitwa pomiędzy armią niemiecką i rosyjską. Kolumny niemieckie, wsparte ogniem artylerji, zaatakowały ufortyfikowane pozycje rosyjskie. Wojska rosyjskie dzielnie broniły swych okopów, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. Kanonada armatnia grzmiała przez dzień cały. Huk armat dochodził do Skierniewic, wobec czego zatrzymano na drodze pociągi, dążące z Warszawy.

W Skierniewicach powstała panika wśród mieszkańców, tem więcej, iż nie wiadano, jakie były koleje walki. Nocą nadeszła wiadomość z pola walki, iż ataki Niemców odparto ze znacznymi stratami po stronie Niemców, zaś wojska rosyjskie utrzymały swe pozycje. Z placu boju przewieziono wielu rannych.

(k) **Konie dla wojsk austriacko-niemieckich.** W osadach i miastach zajętych przez wojska austriacko-niemieckie, władze wojskowe rozkleiły plakaty o wyznaczonych w Sosnowcu, Będzinie, Herbach i Gniazdowie jarmarkach na konie.

Na jarmarkach tych dokonywany będzie remont koni dla kawaleryi austriacko-niemieckiej.

(k) **Niemcy w pałacu Cesarskim w Spale.** W sobotę ubiegłą przed wieczorem wojska niemieckie ukazały się w pobliżu pałacu myśliwskiego Cesarskiego w Spale. Następnie Niemcy poprowadzili atak z kilku stron i po krótkiej, lecz zaciętej potyczce z rosyjską załogą Spały wtargnęli do pałacu.

Niemcy zastali pałac prawie pusty, ponieważ z rozporządzenia łowczego Dworu wszystkie cenne sprzęty, srebra i kryształły zostały wczasy przewiezione w miejsce bezpieczne.

Obecnie w pałacu Cesarskim w Spale kwaterują oficerowie sztabu.

OFIARY.

Dla najbardziej potrzebujących.

(Do uznania Redakcyi „Rozwoju”).

Zebrane przez pracowników Baru „Loup” 8 rb. 2 kop.

(Do uznania Komitetu Obywatelskiego).

Magazyn łódzki T-wa petrogradzkiej fabryki mechanicznej obuwia „Skorochód” (ulica Piotrkowska Nr 55) rb. 15, zadeklarowane jako składka miesięczna od firmy, a także od personelu Tow. „Skorochód” 27 rb.

Na biednych.

A. Kiciński i rb.

Z Ciechocinka.

Do Warszawy przybyli wszyscy urzędnicy zarządu zakładu leczniczego w Ciechocinku, którym polecono pomieścić inni, zajęć się likwidacją warszawskiego oddziału zakładu dla sprzedaży ropy i soli ciechocińskiej z powodu niemożności wznowienia zapasów i wobec zajęcia Ciechocinka przez wojsko pruskie.

Urzędnicy opowiadają następujące szczegóły zajęcia przez prusaków Ciechocinka. Po wtargnięciu do osady, prusacy opanowali najpierw stację, a potem przybyli do zarządu administracyjnego zakładu. Tu ze słowami: „wynoście się, świnie polskie“, prusacy usunęli urzędników i rozpoczęli rabunek wszystkich pawilonów kąpielowych. Przedmioty lżejsze z kabin kąpielowych, jak chodniki, szczotki, termometry, krany od wanien i inne przedmioty prusacy zabrali; nie oszczędzono nawet mosiężnych kłamek u drzwi. Znajdujące się w salach balowych fortepiany, prusacy porozbijali.

Następnie zabrano 30 wagonów węgla kamiennego, oraz zapasy soli z warzelni rządowej, oszacowane na 100,000 rubli i wszystko to wywieziono do Torunia. Urzędnicy, widząc podobną gospodarkę prusaków i w obawie o własne życie, zabrali rodziny po cichu i w dogodnych chwilach przedostali się pieszo poza pikietę pruską, kierując się drogą okólną ku Włocławkowi, skąd dostali się do Warszawy koleją. Urzędnicy wraz z rodzinami przybyli tylko, jak stali, pozostawiając całe mienie na pastwę losu.

Ze Lwowa.

Przybyły ze Lwowa do Kijowa p. N. opowiadał swe wrażenia współpracownikowi „Poslednich Nowosti“.

Po drodze—opowiada p. N.—spotyka się mnóstwo słoi i wsi spalonych wskutek ognia artylerii. Są wie doszczętnie zniszczone. Na polach pełno kawałków broni, bomb, skrzynek armatnich, popsutych armat i t. d.

Na niektórych stacjach są ślady zniszczenia: budynki stacyjne bez dachów, z ogromnymi dziurami w ścianach.

Dokoła Lwowa stoją jeszcze wybudowane przez austriaków w trzy rzędy przegrody z drutu, widąc jeszcze okopy austriackie, wysokie na wzrost człowieka.

W samym Lwowie życie płynie zwykłą drogą. Sklepy wszystkie otwarte i targują bardzo dobrze. W każdym sklepie wywieszono tablice, oznajmiające, że za koronę płać 50 kop. Pieniądze rosyjskie przyjmowane są wszędzie, nie wyłączając banknotów papierowych. Ulicami krążą patrole kozackie, które łącznie z żołnierzami pełnią obowiązki policyjne. W Tarnopolu jest policja rosyjska.

Życie we Lwowie jest drogie. Fant kielbasy kosztuje 60 kop. Zdarzają się dni, że zupełnie w handlu braknie chleba oraz soli. Ceny mleczycwa dochodzą do niebywałej wysokości.

Nowa broń.

Wiedeńska „Zeit“ — jak donosi „Nowoje Wremia“—zapewnia na zasadzie słów lekarskiego pisma monachijskiego, że dr. Volkman niedawno, w Tow. lekarskim w Sztutgardzie, miał odczyt o nowym rodzaju broni, używanym ja-

koby przez lotników francuskich. Wiadomość brzmi dość fantastycznie — ale podajemy ją na wiarę wyżej przytoczonych źródeł.

Jeden z rannych opowiadał dr. Volkmanowi, że pułk niemiecki, w którym służył, stanął pod B. dla odpoczynku. Żołnierze siedzieli lub leżeli na ziemi dość gęsto, bo było mało miejsca. Odległość pomiędzy rotami wynosiła nie więcej niż 8 kroków.

Nagle ukazały się dwa samoloty francuskie, mniej więcej na wysokości 1500 metrów i kiedy przelatywały nad biwakującym wojskiem niemieckim, wielu żołnierzy zaczęło jęczeć. Oprócz tego gdzieś niedaleko konie zaczęły się rzucać.

Okazało się, że lotnicy francuscy rzucili mnóstwo „strzał“. Każda z nich, to kawałek prasowanej stali, mającej mniej więcej 10 centymetrów długości i około 8 milimetrów grubości. Niższa (jedna trzecia) część tej strzały jest grubsza, a wyższe dwie trzecie rozszczepiają się na cztery cienkie stalowe płaszczyzny w kształcie gwiazdy. Każda strzała waży 16 gramów.

Rany, zadawane temi strzałami, nie są bardzo niebezpieczne, ale wobec swej niezwykłości wywołują popłoch. Jeżeli taka strzała trafi w głowę, to zabija od razu. Strzały zraniły wielu ludzi i kilka koni.

Z gazet lwowskich.

Redakcja „Kijewsk. Mysli“ otrzymała ostatnie numery polskich dzienników lwowskich, a mianowicie: „Słowa Polskiego“, „Gazety Wieczornej“ i „Kuryera Lwowskiego“. Wszystkie one, podobnie jak i warszawskie, mają wydrukowany na stronie ostatniej napis w języku rosyjskim: „Pozwolono przez cenzurę wojenną“.

Artykułów dzienniki nie mają żadnych. „Słowo Polskie“ przedrukowuje tylko ustępy z książki Dmowskiego „Niemcy, Rosya i kwestya polska“. Telegramy „Ajencji Petrogradzkiej“, przedruki z gazet, przeważnie rosyjskich, trochę wiadomości miejscowych i zamiejscowych—oto cała treść otrzymanych numerów.

W „Dzienniku Polskim“, w numerze z d. 23 września czytamy: „Z prowincji nadchodzą wiadomości o nowych wypadkach pogromów włościańskich. Rozgromione zostały majątki hr. Dzieduszyckiego, Niestuchów i Żelechów. Taki sam los spotkał pałac w majątku pośta Starzyńskiego. Ofiarą pogromu padły meble staroświeckie, cenne obrazy i inne przedmioty sztuki“.

W teście gazetce znajdujemy wiadomość, że polacy amerykańscy postanowili wysłać na pomoc Francji 150 tysięcy ochotników, że b. pomocnik naczelnika m. Lwowa, podpułk. Tatanow mianowany naczelnikiem m. Sambora,

że naczelnik m. Lwowa, gen. Eiche, pozwolił instytucjom rządowym i publicznym posługiwać się telefonem miejskim, że miasteczko Szerusiec (?) pod Lwowem, które silnie ucierpiało skutkiem działań wojennych, rozgromione zostało przez włościan okolicznych.

Wszystkie dzienniki zaznaczają, że w mieście odczuwać się daje dotkliwy brak artykułów żywności, zwłaszcza soli i nabałku. Niektóre zakłady naukowe ogłaszają w dziennikach o rozpoczęciu zajęć szkolnych.

Współczucie Wilhelma II-go.

„Daily Telegraph“ donosi, że do Londynu nadeszła z Berlina za pośrednictwem Towarzystwa Marconiego, depesza iskrowa, potwierdzająca treść nadzwyczajnego orędzia cesarza Wilhelma do prezydenta Wilsona. Monarcha niemiecki przyznaje w zupełności fakt zburzenia Lowanium i mówi między innymi:

„Serce mi się krwawi na myśl, że środki podobne stały się nieuniknione i na myśl, że tyle niewinnych ludzi utraciło siedziby i mienie swoje, skutkiem barbarzyńskiego postępowania tych zbrodniarzy“.

W przekonaniu monarchy niemieckiego owywi „zbrodniarzami“ są oczywiście... belgijczycy.

DLA MŁODZIEŻY

DZIEJE POLSKI Konecznego, II tomy ilustr., dla prenumeratorów „Rozwoju“, w oprawie 1 rb. 30 k. broszurow. 1 „ — „

PAN TADEUSZ A. Mickiewicza Ilustrowane cena w ozdobnej oprawie 1 rb. 25 k. broszurow. — „ — „

KRAKÓW Historia stolicy Piastów i Jagiellonów, bogato ilustrowana cena w wspaniałej opr. 2 rb. 25 k.

WILLANÓW opis rezydencji i pamiątek po królu Janie Sobieskim, sprzedaje Admistr. „Rozwoju“ w oprawie 45 k. broszur. 30 k.

Od Administracji „Rozwoju“.

File mieszczą się.

Rzgowska 53, kooperatywa spożywcza.
Zgierska 31, Ryszard Szubert, sklep galanteryjny.
Brzezińska 37, Leon Karbowicz, sklep kolonialny.
Zarzewska 91, sklep kolonialny.
Radwańska 36, Piotr Kwiatkowski.

Lekcje w 7m klasach rozpoczęto
Przełożona 7-mio klas. zakładu naukowego
Marya Pruszyńska.

Józefowa Rychter
Serdecznie prosi WSZYSTKIE
NIE do szycia przy bardzo
łacej robocie. 2814
NAUCZYCIEL
Zielia korepetycji oraz przy
osabia na różne świadectwa.
Piotrkowska 117 m. 17, zastać
ozna od 5—8. 2722

ZAKŁAD FREBLOWSKI
W. Lipskiej
ul. Widzewska 82.
Przyjmuje dzieci od lat 3-ich,
zapisy codziennie. 2760

Dr. H. Sankowski
Piotrkowska 120.
Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. zołądka i kiszki).
Codziennie od 10—11 rano i od 4 do 6 po poł. Telef. 23-10 253

Dr. W. Dutkiewicz
Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych,
Ulica Nawrot Nr 1, róg Piotrkowskiej.
9—12 i 5—8, panie 4—5.

Akuszerka-masazystka
dyplomem Cesarzkiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje masaż, porody, udziela porad, dyskrecya zapewniona. Andrzeja nr. 39 m. 10, od 12—5. Odpowiedzi na listy.

F. S. SZNITTKIND
Średnia
Specjalista chorób wenerycznych, (stosuje 60 smetyki lekarskiej (włosy, etc.). Rano od 8 i pół—11 i od 4 i pół—8 i pół.

Choroby uszu, gardła i nosa
Dr. B. CZAPLICKI
ordynator szpitala Anny-Maryi Piotrkowska 120. Tel. 32-33
Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5—6½, p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 3447

Drobne ogłoszenia.
Maszyna do szycia „Singer“ lub „Pfapfa“ jest poszukiwana. Oferty sub „Maszyna“ w Adm. „Rozwoju“. 9582—1
Nauczycielka adziela konwersacji niemieckiej, gruntowna znajomość języka, najlepszy akcent. Oferty proszę składać sub. „Poznanianka“. 9481—3—2
Nauczycielka domowa (Złoty medal) Kaliszanka poszukuje korepetycji. Widzewska nr. 36 u rządcy. 9574—3—1
STUDENT trzeciego roku politechniki, Kaliszanka poszukuje korepetycji. Witowska 36 u Rychtera. 9580—3—2

SPODNIE posiadam gotowe mocne, lepsze cęgiłowe zimowe rb. 1 k. 50, z angielskiej skóry prawdziwej rb. 2, lepsze kortowe ciemne rb. 2,60, jak również reparacje i odświeżanie garderoby, prasowanie palta, kolnierzy aksąmityny, dobry rb. 1,75, pranie i prasowanie garnituru 50 kop. Wszelkie reparacje robię bardzo tanio. Z poważaniem F. Klinowski, ul. Główna 31, m. 8, parter. 9522-338-3

potrzebna jest służąca znająca się na kuchni. Zgłaszać się: Nowy Rynek 5 do właściciela domu. 9585—3—1

Umeblowane dwa — trzy pokoje z kuchnią w śródmieściu, potrzebne zaraz. Oferty pod „L. N.“ 9568—2—1

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje każdy z osobnym wejściem, razem lub oddzielnie z meblami, 2 piętro, front, Widzewska 16, mieszkania 6. 9570—2—1

Zagubione dokumenty
Antonina Kaliska zagubiła kwit od paszportu wydany z fabryki Heintzla. 9586—1

Jan Kluska zagubił paszport wydany z gminy Zielona Dąbrowa, gub. piotrkowskiej, pow. Noworodomskiego. 9580—3—1
Konstanty Kokot zagubił bilet wojskowy wydany z miasta Łodzi. 9581—3—1
Mieczysław Szrutka zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Titzena. 9584—1
Zaginęła karta od paszportu Z wydana z cegielni A. Kemig na imię Józefa Kadrzyńskiego. 9585—1

— Egzystująca od lat 22 —
Pracownia haftów i znaczenia bielizny B. MAZURKIEWICZOWEJ
Przejazd 16 — m. 24:
Poprzednia ofiocylna, 2 piętro.
— Przyjmuje się uczennice. —